

Decyzja, jaka zapadła 3 lata temu, żeby Polska miała profesjonalne wojsko była decyzją słuszną. Popelniono jednak kilka błędów. Jeden błąd polega na tym, że utożsamiono terminy „wojsko zawodowe” i „wojsko profesjonalne”, tymczasem samo wstrzymanie poboru nie oznacza, że mamy już profesjonalne wojsko. By mieć profesjonalne wojsko trzeba znacznie więcej środków i czasu przeznaczyć na specjalistyczne szkolenie i musi być dokonany radykalny postęp w technicznym poziomie wyposażenia naszego wojska.

Niestety, obecny rząd, a mówiąc szerzej ostatnie 6 lat jest pasmem niepowodzeń, jeśli chodzi o techniczną organizację wojska. To czas stracony. Nie został przyjęty żaden duży program modernizacyjny, w sytuacji, kiedy nowy sprzęt jest zwykle wprowadzany na 25 do 30 lat.

Obecny rząd przyjął 14 priorytetów. Chcę wyraźnie podkreślić, że to jest kolejny błąd, bo jak się ma 14 priorytetów, to faktycznie nie ma się żadnego.

Postulaty, jakie zawarł SLD w swoim programie „Bezpieczna Polska” są następujące:

Na techniczną modernizację armii winno się wydawać co roku minimum 25 proc. budżetu MON-u, co by dawało kwotę około 6-7 mld złotych, jest to możliwe. Jednakże w ramach owej technicznej modernizacji należałoby skoncentrować się na trzech ważnych sprawach, a ich kolejność nie jest przypadkowa:

1. odbudowa, a właściwie stworzenie nowego systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej; obecny system przestanie funkcjonować za 3 lata, jeżeli nie podejmiemy w tym zakresie działań o wyprzedzającym charakterze, to polskie niebo za 3 lata będzie bez ochrony;
2. marynarka wojenna; dzisiaj przeciętny wiek okrętu wojennego w Polsce osiągnął 40 lat. Jeżeli nie podejmiemy energicznych działań, polska marynarka praktycznie przestanie istnieć;
3. program śmigłowcowy; jak się spojrzeć na problemy poszczególnych rodzajów wojsk, to wszystkie sprowadzają się do jednego – braku śmigłowców. Jeżeli siły specjalne mają działać efektywnie, to muszą mieć nowoczesne śmigłowce. Jeśli misje mają być skuteczniejsze i bezpieczniejsze, to także powinniśmy mieć większą liczbę śmigłowców.

A zatem nie 14 programów, ale metodycznie i długofalowo trzeba się skupić na owych trzech programach.

Ostatnie lata są, niestety, latami silnych napięć między wojskiem – przemysłem a nauką. Ta filozofia, którą zaczął w 2005 r. lansować PiS, filozofia polegająca na korupcyjnej podejrzliwości – jest i trwa po dzień dzisiejszy. Nie można patrzeć się na przemysł jak na przeciwnika, nie można w każdym przetargu upatrywać przede wszystkim jakichś korupcyjnych zapędów, trzeba współdziałać. My uważamy, że MON – i w interesie wojska i polskiego przemysłu powinien znacznie lepiej współdziałać z przemysłem i nauką.

Janusz Zemke, Warszawa, 15 sierpnia 2011 r.

\*\*\*